

TEATR

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO
SCENA W KIELCACH

WILLIAM SHAKESPEARE

STRACONE
ZACHODY MIŁOŚCI

Komedia w 5 aktach

Przekład LEONA ULRICHA

1958



WILLIAM SHAKESPEARE

O „STRACONYCH ZACHODACH MIŁOŚCI“*)

Za czasów Szekspira, klasyfikowano grywane na scenach dramata, dzieląc je na niezmiernie wiele rodzajów i odmian najrozmaitszych, poczynając od sielanki (pastorale) aż do tragedii, a przechodząc przez tragikomedie, dramat czarnoksięski, historię itp. Dzieła Szekspira mogłyby dostarczyć przykładów niemal każdego rodzaju, a te, które do komedii zaliczyli wydawcy, szczególnie są urozmaicone. Dosyć na dowód postawić przy sobie: *Wesołe żonki Windsorskie* i *Kupca Weneckiego*, *Komedie Omyłek* i *Zimową Powieść*. Każdy z tych utworów ma inną barwę i charakter.

O „Straconych Zachodach Miłości” niewiele się da powiedzieć. Jest to rodzaj fajerwerku dowcipnego, tryskającego konceptami, pełnego igraszek słów i wesołości, a mającego na celu, jak się zdaje, wyśmianie mowy i wyszukanego dowcipkowania, które w początkach na dworze Królowej Elżbiety było w modzie.

Niejaki John Florio, uczony pedant, autor słownika pod tytułem: „*Świat wyrazów*” (1598), zarozumiały człowiek bez talentu, który występował przeciw Szekspirowi, wyśmiany tu jest pod postacią Don Adriana de Armado. Zamiast Włocha poeta zrobił z niego Hiszpana, lecz, że miał go na celu, nie ulega wątpliwości.

Florio ten pisał naówczas o Szekspirze, prawie to samo, co później o nim i o Goethem mówił Fryderyk II (z powodu *Goetza z Berlichingen*), że sztuki jego nie były ani komediami ani tragediami prawdziwymi, ale przedstawieniem historyjek nieprzyzwoitych.

W kilku miejscach, śmieszny ten pseudoklasyk, smażył wyrazy, za którego wyszukanymi frazesami przepadały modne panie owego czasu (angielskie).

*) (Komentarz do wydania tekstu z r. 1877 w „Dzielnach” pod redakcją J. I. Kraszewskiego).

WILLIAM SHAKESPEARE

STRACONE ZACHODY MIŁOŚCI

(Love's Labours Lost)

Komedia w 5 aktach

Przekład LEONA ULRICHA

Osoby

w kolejności zabierania głosu:

FERDYNAND, król Nawarry	—	TADEUSZ BYRSKI
LONGAVILLE	—	ZBIGNIEW ZAREMBA
DUMAIN	—	STANISŁAW NIWIŃSKI
BIRON	—	KAZIMIERZ KUREK
TEPAK, policjant	—	STANISŁAW MAKOWSKI
ŁEPAK, pajac	—	WIESŁAW GRABEK
DON ADRIANO DE ARMADO, Hiszpan fantasta	—	ANDRZEJ MADEJ — WITOLD TOKARSKI
CMA, paż	—	KAZIMIERA NOGAJOWNA — AGNIESZKA BYRSKA
ZAKIENETTA, wieśniaczka	—	LUDWIKA ŚNIADECKA
BOYET, dworzanin	—	EDMUND KARASIŃSKI
KSIĘŻNICZKA FRANCUSKA	—	STANISŁAWA ORSKA
MARIA	—	LIDIA RYBOTYCKA — WANDA SIEMASZKO
KATARZYNA } dworki	—	NOEMI KORSAN
ROZALINA }	—	ANNA CIEPIELEWSKA
HOLOFERNES, bakałarz	—	HENRYK SAKOWICZ
NATANIEL, pleban	—	STANISŁAW KAMINSKI
MERCADE	—	* * *

Scena w Nawarze

Muzyka: MIROSŁAW NIZIURSKI

Scenografia: M. GOSTYŃSKI i J. GOLKA

Reżyseria: IRENA BYRSKA

Asystent reżysera: L. RYBOTYCKA

Muzyka w wykonaniu członków W.O.S. w Kielcach pod dyrekcją kompozytora

Przerwy 10-minutowe po II-gim i IV-tym akcie. Koniec przedstawienia o godz. 22.



JAN GOLKA i M. GOSTYNSKI

KOSTIUM DON ADRIANA de ARMADO

skie *précieuses ridicules*) — wyraźnie jest wskazany. Tam, gdzie bakałarz Holofernes odzywa się do Tępaka: „*coelo*, firmamentu, błękitu, nieba... a otóż, jak leśne jabiko spadające na powierzchnię *terra*, gruntu, pola, ziemi” — w oryginale angielskim nagromadzone synonimy są dosłownie wzięte ze słownika Floria. Przysłowie o Wenecji, wzięte też z książki Floria „*Powtórne owoce*” (1591).

Venegia, chi non te vede...

Oprócz tego Nataniel i Holofernes są to także postacie owego czasu, uchwycone żywcem z natury, a ostatniemu dostało się nazwisko pożyczone z *Gargantui Rabelais*'ego; choć wątpliwą jest rzeczą, czy jego francuszczyznę Szekspir mógł dobrze rozumieć.

Cała komedia jest zabawną satyrą czasu i dworu Elżbiety, chociaż bezkarnie za jej panowania była grana. Dowcip i wesołość obroniły ją od prześladowania, którego teatr w owych wiekach nie doznawał, bo go miano za rzecz zbyt płochą, aby się nad nim znęcać było warto.

Nie wynaleziono dotąd źródła, z któregoby Szekspir mógł wziąć osnowę — zdaje się ona do niego samego należeć.

Małone pierwszy zarys odnosi do r. 1594. Między 1594 a 1597, gdy ją u dworu grano, autor mógł ją wykończyć i poprawić. Cytowany krytyk do dodatków późniejszych zalicza miejsce, w którym Armado mówi o pojedynkach, w związku będące z rozprawą Savioło'ego „*O sprawach honorowych i sporach*” ogłoszoną w r. 1595. Nie tylko z przywiedzionych w sztuce sonetów, ale z tonu i języka, komedia zdaje się pochodzić z tej samej co one, epoki...

Po raz pierwszy *Stracone zachody miłości* ukazały się drukowane osobno, w ćwiartce, w roku 1598, pod tytułem: „*Przyjemna i dowcipna komedia, nazwana Stracone Miłości Zachody, tak jak ją przedstawiono przed J.K.M. w ostatnie święta. Nowo poprawiona i powiększona przez Williama Shakespeare'a*”.

Drugie wydanie ćwiartkowe, późniejsze, na tytule ma wymienione teatru *Black-friars* i *Globe*, na których była przedstawiana.

Ze stylu i języka krytycy odnoszą ją najpóźniej do 1591. Igraszki słów, dwuznaczniki, wymyślne przekręcenia, sposób prowadzenia rozmów, obfite cytaty mitologiczne, wyrażenia w obcych językach, częstsze rymowanie — są cechami tego okresu.

Najbliższa premiera

CENA 1 zł 50 gr

STANISŁAW WYSPIAŃSKI
POWRÓT ODYSA

Reżyseria: Irena i Tadeusz Byrscy
Scenografia: Stanisław Byrski
Muzyka: Zbigniew Turski

W przygotowaniu:

JOSEPH CONRAD
LUDZIE I MORZA

(Wieczór złożony z dialogów wyjętych
z nowel i z inscenizacji jednoaktówki
„Jutro“)

*

JERZY STADNICKI
KUNSZT MIŁOŚCI

Prapremiera

KIEROWNICTWO TEATRU I. i T. BYRSCY

409. RSW „Prasa“, Kielce. W-4/155.

